

Maj – Maryja na straży życia

- Niewiasta obleczone w słońce
- Maryja współcierpiąca przy śmierci Syna
- Maryja pokonująca smoka zła



Czytania:

Ap 12,1-17 ¹ Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczone w słońce i księżyc pod jej stopami a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu. ² A jest brzemienna. I woła cierpiąc bóle i męki rodzenia. ³ I inny znak się ukazał na niebie: Oto wielki Smok barwy ognia, mający siedem głów i dziesięć rogów - a na głowach jego siedem diademów. ⁴ I ogon jego zmiata trzecią część gwiazd nieba: i rzucił je na ziemię. I stanął Smok przed mającą rodzić Niewiastą, ażeby skoro porodzi, pożreć jej dziecię. ⁵ I porodziła Syna - Mężczyznę, który wszystkie narody będzie pasł różgą żelazną. I zostało porwane jej Dziecię do Boga i do Jego tronu ⁶ A Niewiasta zbiegła na pustynię, gdzie miejsce ma przygotowane przez Boga, aby ją tam żywiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni ⁷ I nastąpiła walka na niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem. I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie, ⁸ ale nie przemógł, i już się miejsce dla nich w niebie nie znalazło. ⁹ I został strącony wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, został strącony na ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie. ¹⁰ I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: «Teraz nastąpiło zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca, bo oskarżyciel braci naszych został strącony, ten, co dniem i nocą oskarża ich przed Bogiem naszym. ¹¹ A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nie umiłowali dusz swych - aż do śmierci. ¹² Dlatego radujcie się, niebiosi i ich mieszkańcy! Biada ziemi i biada morzu – bo zstąpił do was diabeł, palając wielkim gniewem, świadom, że mało ma czasu”. ¹³ A kiedy ujrzał Smok, że został strącony na ziemię, począł ścigać Niewiastę, która porodziła Mężczyznę. ¹⁴ I dano Niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, by na pustynię leciała na swoje miejsce, gdzie jest żywiona przez czas i czasy, i połowę czasu, z dala od Węża. ¹⁵ A Wąż za Niewiastą wypuścił z gardzieli wodę jak rzekę, żeby ją rzeka uniosła. ¹⁶ Lecz ziemia przyszła z pomocą Niewieście i otworzyła ziemia swą gardziel, i pochłonęła rzekę, którą Smok ze swej gardzieli wypuścił. ¹⁶ I rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa.



J 19,25-27 Testament z krzyża

A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka Twoja”. I od tej godziny uczeń wziął ją do siebie.

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa:

„Do Niej, do **Matki Życia** zwrócił się sam Ojciec Życia, gdy po rajskim upadku postanowił przywrócić życie rodzajowi ludzkiemu. Zwrócił wtedy oczy ku Niewieście, która będzie od początku w nieprzyjaźni z szatanem i która przez swą wielką miłość ku Bogu zetrze głowę węża. A gdy wyda owoc żywota swego, będzie to owoc życia, a nie śmierci. Sam Ojciec Niebieski, Ojciec Życia, ukazał matce życia – Ewie, nową Matkę. Pierwsza, chociaż nazwana była matką życia, zrodziła śmierć. Druga, Łaski pełna, przez swą uległość i posłuszeństwo Bogu zrodziła światu Życie.”



S. Wyszyński, *U stóp Świętej Bożej Pielęgniarki. Podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Pielęgniarek i Położnych, Jasna Góra, 20 IV 1958*, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s. 198.

„Bóg jest konsekwentny, co widać w dziejach Objawienia Starego i Nowego Zakonu. Gdy raz ukazał Niewiastę, która miała zetrzeć głowę węża, będzie Ją nieustannie ukazywał, czy to w Nazaret, czy na Kalwarii, w Wieczerniku Zielonych Świątek, czy w dokonaniu dziejów w przewrotach apokaliptycznych, kiedy znowu ukaże się światu „Niewiasta obleczona w słońce”. Nic w tym dziwnego, bo wszędzie, gdzie jest niewiasta, tam jest nadzieja rodzenia nowego życia. A więc Kościół – Matka rodząca, musi mieć źródło swojego natchnienia w Matce, dającej światu Boga-Człowieka. Wszystkie swoje macierzyńskie elementy i wartości czerpie Kościół-Matka z natchnienia pierwszej Matki wszelkiego życia – Ewy i Matki nowego ŻYCIA – Maryi”

S. Wyszyński, *Program wykładów na tle całokształtu pracy Wielkiej Nowenny. Inauguracja kursu duszpasterskiego na KUL-u, Lublin, 27 VIII 1964*, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s. 451.

„Oto w planie Bożym, na czele ludzkości dwoje ludzi, Adam i Ewa. Ona dana jest jemu ku pomocy, aby wspólnie, w pokoju i miłości, wypełnili plan Boży. Ale ten Boży plan został popsuty przez plan szatana. Bóg zjednoczył dwoje w miłości, a szatan wprowadził wojnę dwojga. Trzeba było ten zachwiany Boży plan naprawić. Bóg, niecierpliwy w czynieniu dobrze, zawsze spieszący ku dobremu, budzi nadzieję. Okazuje, jak zniszczony przez szatana plan współpracy i współdziałania dwojga, ma być naprawiony w Jezusie Chrystusie i Jego Matce. Oto obraz nadziei, który Kościół przypomina nam dzisiaj w liturgii: Położę nieprzyjaźń – mówi Bóg – między niewiastą, a tobą szatanie, między Nasieniem Jej, a nasieniem twoim – Ona, przez Swojego Syna, Jezusa Chrystusa, zetrze głowę węża. Tak w bardzo dalekiej przeszłości obudzone zostały nadzieje na czasy dzisiejsze. Nadzieje te nie są płonne. Bóg ułożył swój plan współdziałania Jezusa i Maryi w dziele Odkupienia rodzaju ludzkiego i wykonuje ten plan we wszystkich tajemnicach radosnych, bolesnych i chwalebnych życia Tych Dwojga.”

S. Wyszyński, *Jezus i Maryja w życiu naszym codziennym. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Jasna Góra, 15 VIII 1966*, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s. 527.

„Gdy przyszła „pełnia czasów”, Bóg – wierny swoim obietnicom – ukazał Niewiastę, Dziewczę z Nazaret. Miała Ona stać się odtąd Rycerzem Boga Żywego. Miała toczyć boje o życie, aby zwyciężyło życie. Naprzód wydała światu Zbawiciela, który mówił o Sobie: „Przyszedłem na świat, aby życie mieli i obficie mieli.” Odtąd toczy się bój między życiem a śmiercią. Ten bój straszliwy dosięgnął samego Boga, gdy Syna Bożego skłonił, aby zawisł na Krzyżu i śmiercią Swoją przewyciężył śmierć. Syn Boży umierając na Krzyżu, ustanowił nowy program: „Nie masz większej miłości nad tę, gdy ktoś życie swoje daje za braci”. Jego śmierć za nasze życie ustanowiła nowy ideał dla wszystkich, którzy chcą zwyciężać. Jeśli chcą zwyciężać w imię obrony życia, muszą być gotowi oddać własne życie, a nigdy nie sięgać po cudze. Muszą bronić życia za wszelką cenę, nawet kosztem swojego życia.

Oto ideał Niewiasty Mężnej, która toczy wszystkie boje Boga Żywego. Oto ideał Jej Syna, który idzie na Krzyż, pod którym stoi Ona – Matka Życia. Prawdziwa matka nigdy nie odchodzi spod krzyża swojego dziecka. Będzie zawsze trwać do końca... Tak trwała Maryja, gdy Syn Boży i Jej Syn walczył swoją śmiercią o życie dla całej rodziny ludzkiej.

Przed oczyma wszystkich, którzy chcą zwyciężyć śmierć i zachować życie, chrześcijaństwo ustanowiło w ten sposób potężne ideały. Są one bodźcami, które w trudnych chwilach stają się dla Narodu zniewalające.”

S. Wyszyński, *W holdzie matkom życia narodu...* Poświęcenie tablicy ku czci kobiet bojowniczek o wolność, Warszawa, Bazylika Archikatedralna Świętego Jana, 8 IX 1969, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s. 638.

„Oto Smok staje przed Niewiastą i czeka aż porodzi, aby natychmiast pożreć Jej Dziecię. Ale Niewiasta broni Życia, które w sobie nosi. Może wobec potęgi tego Smoka siedmiokroć ukoronowanego, zmiatającego połowę gwiazd niebieskich w przepaść, sama nie zdołałaby obronić tego życia, gdyby nie przyszedł z pomocą Najwyższy, który wziął Owoc Jej błogosławionego żywota i posadził po swojej prawicy.

Ale nie myślcie, że ten obraz walki Smoka z rodzącą Niewiastą jest wyczerpany. On jest bezkresny, ma swoje wymiary aktualne. Musimy uwrażliwić się na tę przedziwną wizję apokaliptyczną, zrozumieć ją. W myśli Kościoła – Niewiasta oznacza Maryję; Smok oznacza szatana nienawidzącego Jej Dziecię – Chrystusa i czyhającego, aby niszczyć błogosławiony Owoc Jej życia. Ale Smok czyha nie tylko na Tego, który więcej nie umiera, nad którym śmierć mocy więcej nie ma, ale na każde rodzące się życie. Wobec każdej rodzącej matki staje ten Smok starożytny, ludożerca, gotowy zniszczyć nowe życie.

Potrzeba wielkiego męstwa, aby naśladować tę pierwszą Matkę, walczącą ze Smokiem w obronie rodzącego się życia; aby być pomocą Matce Chrystusowej w obronie życia rodzących się dzieci Bożych, zarówno w wymiarze fizycznym, jak i duchowym. Albowiem zagrożenie jest równe: pożreć ciało i ducha rodzących się ludzi. Nie brak dzisiaj na świecie ludożerców, którzy legitymują się własną niewiarą, głoszą: cuius regio, eius religio – kto ma władzę, ten dyktuje wiarę czy niewiarę. Ten nieludzki program, który od dawna przyjął się na

świecie, jeszcze tu lub ówdzie wypuszcza swoje korzenie, zatrute jadem nienawiści do Boga i wszystkiego co Boże.

*W takiej sytuacji wszystkie Dzieci Boże wpatrują się w obraz Niewiasty walczącej i naśladują Jej męstwo. **Bronić życia za wszelką cenę!** – To jest zadanie Maryi, która budzi nasze sumienia swoim przykładem, i to jest program nie tylko dla rodzających matek, ale dla wszystkich! Dla ojców rodzin, dla lekarzy; dla tych, którzy z łona matek podejmują nowe dziecię, i dla tych, którzy stwarzają warunki na świecie, aby nowe życie przyjęło się i utrzymało. Jest to zadanie aktualne dla wszystkich, którzy chcą stanąć przy Matce Chrystusowej, aby Ją w tej walce wesprzeć. Bo Matka Życia staje w obronie życia. A przy Niej – Ojciec wszelkiego Życia, Sprzymierzeniec nasz – Bóg, który obronił Dziecię Niewiasty i który dziś broni ceny i godności życia ludzkiego.*

Obrona życia to nadal jeszcze problem podstawowy naszego bytu narodowego. Przykład Maryi, walczącej z ludożerczym Smokiem, niech zmobilizuje naszą wolę i sumienie, niech wyzwoli w nas męstwo chrześcijańskie! Stańmy przy Matce Chrystusowej, aby bronić życia wszystkich dzieci Bożych.

„Nie ma miejsca na dyskusje, sprawa jest jasna” – powiedział pewien człowiek przodujący, gdy na ten temat mówiliśmy – „...ale ja jestem niewierzący”. Nie potrzeba, Najmilsi, odwoływać się do problemu wiary czy niewiary, wystarczy być człowiekiem. Jakim prawem człowiek, broniąc własnego życia, wydaje wyroki na życie innych, na życie nienarodzonych?! Jak nikt nie ma prawa do zabijania w nas wiary w Boga, tak nikt na ziemi nie ma prawa do zabijania nienarodzonych, czy też rodzących się! Zawsze to będzie przestępstwo, zbrodnia, jakkolwiek delikatnych słówek by ludzie użyli i w jakąkolwiek bibulkę by to owinęli. Trzeba być nieludzko uformowanym, lub moralnie zdeformowanym, aby próbować usprawiedliwić jakiegokolwiek poczynania przeciwko życiu. Dlatego Biskupi polscy wołają i wołać będą, chociażby mieli przed sobą wszystkich ludzi niewierzących – bo to jest problem człowieczeństwa, a nie wiary czy niewiary.”

S. Wyszyński, *O naśladowaniu Matki Kościoła – przez Jej pomocników*. Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Jasna Góra, 15 VIII 1972, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s. 716, 717.

*„A oto na krzyżu toczy się walka między śmiercią a życiem, między programem śmierci a programem życia. Program śmierci – bluźni Bogu, program życia – budzi nadzieję: „Dziś jeszcze będziesz ze Mną w raju”,(...) ”Śmierć i życie starły się w przedziwnym pojedynku. Wódz Życia wprowadzie obumarły, ale króluje żyjąc” (hymn: *Victimae Paschali*).*

Gdy „Wódz Życia” zda się kończy swoje zadania, pozostaje pod krzyżem Matka Życia, Maryja, gotowa nadal pełnić swoją misję. Podobnie było w raju. Główny winowajca królestwa śmierci, Adam, staje się bierny, traci inicjatywę, umie tylko oskarżać. Ale Bóg Życia nie odebrał inicjatywy matce wszystkich żyjących – Ewie. Zapowiedział, że ona będzie rodzić życie. Chociaż przyczyniła się do śmierci i wcześniej była matką śmierci niż życia, jednakże będzie oczyszczać się i odmieniać przez to, że w „boleściach rodzić będzie” życie,

a więc nadzieję. I ta nadzieja jest konsekwentna. Potrzebna jest nowa Matka Życia. Jest nią Bogurodzica. Ona także rodzi w boleściach – przez mękę swojego Syna umierającego na krzyżu – Życie z Boga wzięte. Gdy Jezus Chrystus nie miał już nic do zdziałania, gdy wszystko się wykonało, gdy na krzyżu znalazł się On, „błogosławiony Owoc Jej życia” – Maryja przez boleść rodzi nowe życie – Boże, nadprzyrodzone. Staje się Matką w porządku łaski, Matką Kościoła, wszystkich dzieci Bożych. Tak więc program Boży utrzymuje się i trwa nadal.”

S. Wyszyński, *Apostolski program Kościoła – ku kobiecie*. Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 9 IV 1978, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Warszawa 2013, s. 716, 717.

MEDYTACJA

Maryja na straży życia

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Czy zaprosiłeś Maryję do swojego domu? Czy Maryja mieszka w twojej rodzinie? Czy dobrze się w niej czuje – nie jest skrępowana twoimi zwyczajami, nawykami? Czy jest najważniejszym DOMOWNIKIEM przeświecającym wszystko swoją obecnością, czy tylko zajmuje jakiś obszar dozwolony? Czy zaprosiłeś Maryję do swojej intymnego, wewnętrznego mieszkania? To Ona jest twoją Tarczą w codziennych zmaganiach. Powierzaj Jej siebie idąc śladami świętego Jana Pawła II - *Totus Tuus* . Weź do siebie Maryję...!
2. Staraj się w swoim codziennym życiu być świadkiem broniącym świętości życia. Nie ulegaj medialnej wizji rozrywki promującej przemoc, rozwiązłość moralną. Dobieraj w sposób świadomy oglądane filmy i miej odwagę zrezygnować z form rozrywki godzących w godność macierzyństwa, wierność małżeńską.
3. Stań przy Maryi broniącej przed „pożarciem ducha” - staraj się uczestniczyć we wspólnotowych działaniach na rzecz chrześcijańskiego wychowania młodego pokolenia. Znajdź systematycznie czas na budowanie relacji ze swoimi dziećmi - niezależnie od tego, ile mają lat i czy są już samodzielne. Nie pozwól wypalić się wewnątrz! Uwzględnij w swoim planie dnia – czas dla swojego męża, żony. Porozmawiajcie ze sobąnie o rachunkach, ale o swojej bliskości, zrozumieniu, miłości...
4. Powierzaj Maryi w modlitwie - lekarzy, pielęgniarki, położne, osoby odpowiedzialne za biotyczne rozwiązania wprowadzane do ustawodawstwa, prosząc, by Maryja uwrażliwiała ich sumienia na bezcenną wartość życia ludzkiego i dodawała im męstwa w bezkompromisowej jego ochronie.
5. Zaprosz swoich najbliższych na domowe, wieczorne - może w ogrodzie - nabożeństwo majowe. Śpiewajcie Maryi razem z dziećmi i dziadkami Litanię Loretańską.... Niech ta forma rodzinnej pobożności maryjnej na nowo umacnia polskie rodziny.